

Przedpłata (za egz. nieobowiązkowe) na miesiąc listopad 1,30 zł.,

Krotoszyński

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1-lin) lub jego miejsce 10 groszy.

Oređownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA — KROTOSZYN, UL. KOZMIŃSKA 2. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Wyłudzanie zapomóg przez włóczęgów.

Nazwisko i imię	Wiek lub data urodzenia	Przynależność gminna.
Bielecki Władysław	1882	gm. Wygiełzów pow. Łaski, woj. łódzkie.
Bielce Jan	1883	Uhnów, pow. Rawa Ruska.
Bojanek Stanisław	1896	Stoczek, pow. Łuków, woj. lubelskie.
Budowski Kazimierz	1883	Świlcza, pow. Rzeszów.
Domeradzi Jan	1891	woj. Warszawskie.
Domeradka Teofila	—	przynależna do Magistratu m. Lipna.
Drozd Szymon	25 lat	Nadolany, pow. Sanok.
Godowski Franciszek	—	gm. Wylewa, pow. Jarosław.
Hustyszyn Fedio	1892	Wańkowa, woj. lwowskie.
Janiszewski Konstanty	1902	mieszk. wsi Parole, woj. warszawskie.
Klimczak Anna	—	wieś Zieleń, gm. Bądkowo, pow. nieszawski.
Kołodziej Józef	1893	Połuszyn, pow. Tomaszów lub. woj. lwowskie.
Liniewski Mieczysław	1897	gm. Służewo, pow. nieszawski, woj. warszawskie.
Majka Michał	1897	Nadolany, pow. Sanok.
Machowski Kasper	1906	Wyżne, pow. Strzyżów woj. lwowskie.
Matwiejczyk Józef	1895	nieznany (jeździ w mundurze maryn.
Mendrek Marcjanna	—	Wysoka, pow. Strzyżów, woj. lwowskie.
Mendrek Stanisław	1889	
Noceti Władysław	19 lat	rzek. żam. w Warszawie, ul. Dżika 62 (fałsz. dokument)
Rutka Bronisław	—	Kalisz, woj. łódzkie.
Sambol Abraham	—	Jaworów, woj. lwowskie.
Skowrońska Bronisława	—	gm. Kleniewo, pow. Płocki, woj. warszawskie.
Skorobogatów Zacharjusz	—	zam. na Wołyńce-Brześć n/Bugiem.
Śliska Władysław	—	zameld. w pow. Płońskim,
Skubisz Ludwik	1887	wieś Kamieniowola, gm. Luszawa, pow. Lubartów.
Zatoń Ksawery	1883	hutnik, woj. łódzkie.
Zatoń Mieczysław	1909	" " "

Wyżej wymienieni są włóczęgami, wyłudzającymi zapomogi.

Należy z nimi postąpić w myśl okólnika z 24. 9. 1925, Oređownik Powiatowy nr. 76.

Krotoszyn, 9. listopada 1931 r.

L. dz. 4328/31

Starosta Powiatowy: KRYKIEWICZ.

Dział nieurzędowy.

Dlaczego dziewiątego grudnia?

Podczas wyboru terminu spisu organizatorzy muszą pilnie dbać o to, żeby i wilk ... przepraszam! — komisarz spisowy — mógł w tym dniu krytycznym „nasyć się” niezbędnymi wiadomościami i spisywana ow ... pardon! — osoba — nie została narażona na odwiedziny w chwili nieodpowiedniej.

Zatem wszelkie uroczyste święta doroczne, „roztańczony” Sylwester i „rozwizytowany” pierwszy dzień roku, a także okres żniw w krajach rolniczych — na terminy spisu się nie nadają.

Rozpatrzymy kilka terminów spisowych zagra nicą po wojnie.

Stany Zjednoczone wybrały sobie, niezbyt zresztą trafnie, pierwszy dzień roku na przeprowadzenie spisu.

Dnięczyey „rachują się“ pierwszego lutego, a piątego marca spisują swe słabe „ilościowe sukcesy“ Francuzi.

Siedemnastego marca „obrachowują się“ chodzący stale (w stosunku do Enropy) do góry nogami, a jednak nie na głowach — mieszkańcy Nowej Zelandji.

Dwudziestego czwartego kwietnia liczą się Anglicy, a szesnastego czerwca Niemcy.

Trzydziestego pierwszego sierpnia wyruszają na łowy spisowe uzbrojeni w topory (w celu pomysłnego przeforsowania dziewiczej puszczy) komisarze spisowi Brazylii, a siedemnastego września spisują się w znaczeniu spisowem Litwini (w znaczeniu popisowem spisują się oni ciągle tak, jak niezapomniany Waldemar „w polityce“).

W grudniu rachowali się po wojnie: Włosi, Szwajcarzy, Rosjanie, Czechosłowacy, Belgowie, Holendrzy i Węgrzy.

— Cóż można powiedzieć o terminach spisów u nas?

Pierwszego powszechnego spisu ludności na terenie Rzeczypospolitej (jednak bez Ziemi Wileńskiej i Górnego Śląska) — dokonano dnia 30 września 1921 roku.

Termin wrześniowy spisu nie okazał się jednak zbyt trafny, gdyż znaczna część ludności wiejskiej była wówczas zajęta w polu (okres kopania kartofli).

Na skutek tych doświadczeń z przed lat dziesięciu w roku bieżącym spis odbędzie się znacznie później t.j. dziewiątego grudnia.

Za wyborem tego terminu przemawiają plusy następujące:

Jesiennie prace polne będą w okresie tegorocznego spisu już dawno zakończone, a od wiosennych oddzieli rolnika długość całej zimy.

Oprócz tego szczęśliwy zbieg dwu świąt (niedziela szóstego i święto Nispokalanego Poczęcia — ósmego) ułatwi bardzo znacznie bezpośrednie przygotowanie i techniczne przeprowadzenie samej akcji spisowej.

Pozatem termin dziewiątego grudnia nie wchodzi jeszcze w orbitę okresu gorączkowych zakupów i „niespodziankowych tajemnic“, poprzedzającego zwykle święta Bożego Narodzenia.

Lecz pomimo to spis tegoroczny obejmie znaczną liczbę reemigrantów sezonowych, którzy zwykle wracają do kraju na kilka tygodni przed Wigilią. Zatem termin spisu wybrano trafnie, nie wątpimy też, że sam spis się uda i odzwierciadli wiernie rozwój gospodarczy i społeczny naszego kraju w ciągu dziesięciu lat ostatnich.

Czy gwizdanie przystoi poważnemu człowiekowi?

Zagadnienie, które podnieca dziś całą Amerykę.

Znany uczony amerykański profesor Charles Shaw, autor znanego i popularnego dzieła „Droga do kultury“, którego wykłady na uniwersytecie w Nowym Jorku są od 25 lat pilnie uczęszczone, wystąpił wobec współpracownika pewnego pisma nowojorskiego z gwałtownym atakiem przeciwko ludziom, mającym zwyczaj gwizdania.

„Żaden wielki i wpływowy człowiek nie sformował nigdy swych warg, aby gwizdać — oświadczył Charles Shaw. — Czy może pan sobie wyobrazić gwizdającego Mussoliniego lub Einsteina, albo też prezydenta Hoovera, gwizdającego w salonach Białego Domu? Nie — to tylko ludzie umysłowo nisko stojący, bez estetycznych i kulturalnych upodobań, bez wewnętrznej dyscypliny, mogą ujawniać swe uczucia, naśladując beznymne ptaki“.

To oświadczenie uczonego, umieszczone na tytułowej kolumnie poczytnego dziennika stało się przysłowiowym kijem w mrowisku i naraziło go na gwałtowne ataki i protesty ze strony całego społeczeństwa amerykańskiego. Ko wie, czy Shaw przez te nieopatrznie wypowiedziane słowa nie utracił swej długotrwałej popularności! Amerykanie, którzy namiętnie śledzą drobiazgowo szczegóły życia wielkich ludzi, natychmiast poinformowali się, czy oświadczenie Shawa polega na prawdzie, „United Press“ wysłała nawet swych sprawozdawców, aby ua miejscu zbadali, o ile uczony ma rację.

I otóż okazało się, że jego oświadczenie było zupełnie gołosłowne. Miarodajni ludzie stwierdzili, jak gdyby chodziło o rzecz podstawowej wagi, że Mussolini, prof. Einstein. a nawet sam prezydent Hoover należą do rzeszy gwizdzących. Potwierdzili to także korespondenci „Associated Press“ w Rzymie i w Chicago. Nie dosyć na tem. Udało się im wyszperać tę prawdę, że zwyczaj gwizdania posiadał prezydent Roosevelt, a holduje mu także pułkownik Lindbergh, burmistrz Nowego Jorku Walder, najbogatszy Amerykanin Henry Ford, sen. Watson, oraz John Rockefeller.

Walka o gwizdanie zawrzała na drobne. Honoru gwizdających broni referent muzyczny poczytnego pisma bostońskiego „Transcript“, który oświadczył, że „gwizdanie“ jest spontanicznem, pozabawionem sztuczności i podświadomem ujawnieniem muzykalności i podstawą odczuwania muzyki. Cóż bowiem może wiedzieć młody gwizdzący chłopiec o skalach, gamach, interwałach itp., technice powstania tonów? Jakiegoż trudu, pracowitości i cierpliwości wymaga opanowanie fortepianu, skrzypiec lub innego instrumentu, aby oddać jakakolwiek melodję! Taki chłopiec, często dziecko natury, nie ma pojęcia, w jaki sposób powstają jego gwizdane melodje, a jednak brzmiałyby one fałszywie, gdyby usta zacisnął lub rozwarł o milimetr niewłaściwie“.

Tak więc Ameryka znajduje się swoim żywiole. Gwizdanie dało powód do typowo amerykańskiego „wiele hałasu o nic“, na którym można przejść — gwizdząc — do porządku dziennego.

Tragiczny nocleg.

Onegdaj przybyło trzech gospodarzy do kuźni znanego w Dubnie kowala Arona, celem okucia wozu. Praca przeciągnęła się do zmierzchu, tak, że przy obecnym stanie dróg o powrocie rolników do domu nie mogło być mowy. Gościnnie kowal zaprosił więc wszystkich na nocleg u siebie w domu i całe towarzystwo, napaliwszy w piecu, ułożyło się do snu. Rano kuźnia dłużej niż zwykle pozostała zamkniętą i to wzbudziło u sąsiadów podejrzenie do tego stopnia, że gdy po silnem pukaniu nikt się od zewnątrz nie odzywał, postanowiono wyważyć drzwi. Po otwarciu izdebki oczom wchodzącym przedstawił się straszny widok. Zarówno właściciel mieszkania jak i trzej jego goście, ulegli śmiertelnemu zatruciu czadem. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną.

Zakupuj tylko w swoim mieście temsamem dopomożesz niejednokrotnie do ulżenia swoim braciom bezrobotnym.

Za troje dzieci

bezpłatnie domek lub 4-pokojowe mieszkanie.

Nowoczesna Italia prowadzona przez Mussoliniego rozwija się potężnie w każdym kierunku. W tej akcji rozwojowej rząd włoski wielki nacisk kładzie na podniesienie stanu liczebnego ludności i w tym kierunku też czynione są rozmaite posunięcia. Ostatnio wyszło nowe zarządzenie, rzucające ciekawe światło na poczynania w tym kierunku Włoch. Oto gubernator Rzymu ustanowił szereg premii dla rodzin mających większą liczbę dzieci. Do otrzymania tych premii trzeba mieć najmniej troje dzieci. Takie rodziny otrzymują domki, względnie cztero-pokojowe mieszkania wraz z kuchnią bezpłatnie, z tem jedynie zastrzeżeniem, że domków tych i mieszkań nie wolno im ani sprze- dawać, ani obciążać hipotecznie.

Jak widzimy więc, rząd włoski poszedł w tym kierunku znacznie dalej aniżeli rząd Francji, który matkom większej liczby dzieci rozdaje medale za macierzyństwo. Poczynania włoskie mają charakter praktyczny i dążą do ułatwienia życia tym, którzy dbają o rozrost liczebny Włoch.

Skradzione prezenty ślubne.

Dość niezwykła kradzież wydarzyła się w miejscowości Chepstow w Anglii. Oto w czasie nieobecności nowożeńców, którzy wydawali obiad dla zaproszonych gości w jednej z restauracji, wprawni złodzieje dobrali się do mieszkania i ukradli wszystkie prezenty ślubne, m. in. kolję brylantową i pierścionki, wartości 2.000 funtów szterlingów. Okazało się, że złoczyńcy przegladnęli dokładnie całe mieszkanie, złożone z 5-ciu pokoi, i zabrali wszystko, co miało jakąś wartość.

Trudno powiedzieć, aby pierwszy dzień nowożeńców był zbyt rokoszny.

W których krajach europejskich kobiety nie głosują.

Przy okazji ostatnich wyborów w Anglii, w czasie których, jak wiadomo, kobiety odegrały tak ważną rolę, prasa angielska podkreślała kilkakrotnie fakt, iż na 27 państw europejskich, istnieją dotąd jeszcze cztery, które nie przyznały kobietom prawa głosowania. Zaocfanemi temi krajami są: Francja, Szwajcaria, Jugosławia i Bułgaria.

Bogacz zagłodził się ze skąpstwa.

W Boulogne sur Mer zmarł 70-letni Alfons Gueriant, wskutek zagłodzenia. Lekarze skonstatowali, że zmarły cierpiał na tyfus głodowy. Podczas przeszukiwania jego mieszkania znaleziono w jego łóżku i w fotelach 800.000 franków w banknotach.

Polski weteran ofiarą bestjalskich zbrodniarzy.

Jak donoszą z Pittsburga, na torach kolei Pensylwanja znaleziono w stanie nieprzytomnym weterana armii polskiej, Kazimierza Dobrowolskiego ze zmiążdżonymi nogami. Jak się okazało, padł on ofiarą okrutnych zbrodniarzy, których spotkał, błądząc na południowej stronie miasta, w czasie powrotu z odwiedzin jednego ze znajomych. Ludzie ci, proszeni o pokazanie mu drogi, zaprowadzili go na odludzie, gdzie go obrabowali z zegarka i pieniędzy, poczem bijąc, pastwili się nad nieszczęśliwym, dopóki nie stracił przytomności, a następnie dla zatarcia śladów, zawlekli strasznie zmasakrowanego na tory kolejowe i zbiegli. Zbrodniarzami byli jaćys młodzi ludzie, niestety narodowości polskiej.

Dobre perspektywy dla rolnictwa światowego.

Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie w swoim październikowym komunikacie ocenia następująco sytuację na światowym rynku pszenicy:

Zbiory światowe w roku 1931, za wyjątkiem Sowietów, zdają się być o wiele gorsze od zeszłorocznych i niższe od przeciętnej za ostatnie pięć lat. Zbiory w Sowietach, dla których brak jakichkolwiek szacowań, nie są zbyt wielkie i w każdym razie niższe od zeszłorocznych.

Ogólnie biorąc, wydaje się, że całkowite zbiory tegoroczne nie pokryją zapotrzebowania konsumcji.

Światowe zapasy pszenicy, które mogą być wyeksportowane po uwzględnieniu nadwyzczaj wysokich ilości na początku bieżącego roku gospodarczego, są niższe o 35 milionów q. od zapasów zeszłorocznych.

Zapotrzebowanie krajów importujących w bieżącym roku, będzie większe niż w roku 1930-31.

Na tej podstawie można przewidzieć, że zapasy z poprzednich zbiorów, które z początkiem bieżącego roku gospodarczego wynosiły prawie 150 milionów q., do dnia 1 sierpnia 1932 zmniejszą się do 95 milionów q., to znaczy, do ilości, która wprawdzie jest wyższą od normalnych pozostałości, lecz która nie będzie zbyt silnie ciężała na rynku.

25 groszy za 1 kg żywej wagi i atak szału.

Lwów. Na jarmarku w Milatynie koło Kamionki Strumiłowej zaszedł niezwykle wypadek. Jeden włościanin pod wpływem rozpaczcy z powodu niskości ofiarowanej mu ceny za świnie, dostał ataku szału. Powstało wielkie zbiegowisko, zjawiła się policja i desperata ubezwładniono.

ROZPOWSZECHNIAJMY

JEDYNE PISMO LOKALNE!!!!

Krotoszyński Oredownik Powiatowy

który można zamawiać w Redakcji — jak również u listowego.

Jak się okazało, hurtownik ofiarował mu po 25 gr za 1 kg żywej wagi utuczzonej świni. Fakt powyższy nabiera wymowy, jeśli się zważy, że cena w miastach jest wielokrotnie wyższą, aniżeli płacona wjejskim producentom.

Zgony.

Karol Jarosław Kaczyński, Farna 7, 4 miesiące.

Anna Jaekowiakowa z domu Górna lat 51 Dobrzyca Zamek.

Stanisława Reiterowa z domu Jasińska lat 90 Kobylińska 14.

Marja Aleksandra Skrzyżczakówna, 11 miesięcy, Benicka Szosa 3.

Józef Marjan Faferek 11 miesięcy ul. Koźmińska 16.

Kronika miejscowa.

— Dnia 31 października rb. staraniem Stowarzyszenia „Rodziny Wojskowej“ w Krotoszynie odbyła się w Hotelu Wielkopolskim „Wielka Loteria Fantowa na rzecz bezrobotnych“, z której całkowity dochód w sumie zł. 438,— został wręczony przewodniczącemu Miejskiego Komitetu do spraw Bezrobocia, p. Burmistrzowi Tadeaszowi Fenrychowi.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom i osobom, które przyczyniły się do tak świetnych rezultatów naszej imprezy, tą drogą składamy serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ“.

Rodzina Wojskowa, Kolo Krotoszyn.

— Grono Obywateli m. Krotoszyna urządza dzisiaj Wenę w Hotelu Wielkopolskim o godz. 20. Czysty zysk przeznaczono na bezrobotnych naszego miasta.

— Dnia 12 bm. w nocy skradziono z kurnika u p. Staniszewskiego Władysława 4 kury.

— Ustków. Pałczak Franciszek i towarzysze wyekwipowani w fuzję, naboje i sidła udali się na kłusownictwo, lecz wyprawa ta nie udała się, gdyż policja ich przychwyciła. Przyjdzie im teraz gorzko pokutować.

— Amator welocypedowy Wakulnk Antoni z Krotoszyna udał się na jarmark do Salmierzy, ażeby bez pieniędzy przyjść do roweru, co też mu się udało. Lecz nie długo się cieszył tym nabytkiem, gdyż policja poczuła u niego nie prawną zdobycz i przytrzymała go w areszcie, gdzie też się przyznał do kradzieży. Oddano go do dyspozycji Pana Prokuratora, który go pouczy o niezabieraniu cudzej własności i odpowiednią pokutę mu zada.

2 i a d n e POKOJE

z całkowitem utrzymaniem od zaraz do wynajęcia.

Łaskawe zgłoszenia: **M ŁASKA, Kaliska nr. 49.**

FASONOWANIE KAPELUSZY
mereżkowanie i plisowanie
wykonuje

we własnej pracowni
szybko gustownie i tanio
St. Matysiakowa
Krotoszyn, — Koźmińska 2.

DRUKI dla Towarzystw

wszelkiego
rodzaju
WYKONUJE
szybko i tanio:
DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA
KROTOSZYN.

STEINMETZA CHLEB GRACHAM

Wysoko gatunkowa RAZÓWKA PSZENNA, najlepszy pełnowartościowy chleb ks. KNEIPP'A oraz

STEINMETZA CHLEB ŻYTNIA
czysta razówka żytnia.

Pobudzający apetyt! Smaczny! Zalecany przez wielu lekarzy!
Niedozowny dla Turystów!

Prawdziwy tylko z znakiem towarowym „STEINMETZ“, który jest umieszczony na chlebie i opakowaniu!

Wypiekany w piekarni!

K. KOPYDŁOWSKIEGO, KROTOSZYN MAŁY RYNEK nr. 8.